

Humor szkolny

Reaktywuję listę ‘dziwnolęgów’, ponieważ – za Monty Pytonem – lubię żart słowny. W trakcie uczenia się języka obcego zdarzają się różne wpadki. Zamieszczam kilka z nich, za zgodą autorów. Też się z tego śmiali.

Irish groom can't see bride (miało być:bride) after the wedding. (Jak sądzę, jest to nowoczesny przesąd, ciężki do zrealizowania zważywszy na fakt, że Irlandia to konglomerat wysp z dużym zagęszczeniem rzek...))

In Watykan nobody drink and singing at night because it is santa town. (I wszystko się wydało: Święty Mikołaj olał Laponię, ma dość powściągliwych mieszkańców północy, włoska krew – to jest to!)

In Poland wedding is on a church (...) (Prawda, śluby w kościele są taaakie drogie...)

On the party are a lot of people – family, neighbourhood, friends. (Polacy to gościnnie naród: jak wesele, to pół dzielnicy sproszą)

When the man saw his girlfriend in a wedding dress, they will have a bedtime. (Po pierwsze, pisała to dziewczyna. Po drugie, muszę porozmawiać z jej rodzicami. Ale się dziewczyna rozczaruje!??)

In Poland the bride (cały czas: bride) wear a white and beautiful dress. (Niefajnie mieszkać koło mostu. Ubranie go w sukienkę musi dużo kosztować)

Irish bride (=bride) mustn't have a green dress because it is unlucky. (Prawda to, ponieważ – jak mówi zdanie wyżej – sukienka ma być biała.)

In Ireland groom can't see his women after the wedding because he must know that he do right decision. (Muszę poszukać na mapie świata jakiejś innej Irlandii, bo w tej, którą znam nie obowiązuje religia Mormonów).

There is a lot of alcohol and foot. (at the weeding) (Tak, po dużej dawce alkoholu przydają się duże stopy, żeby do domu doprowadzić)

Agata Adamska
(nauczyciel angielskiego)